

Mirosław Czyżykiewicz, Program dnia

Wielbiłem Ciebie marną pracą
kochałem za podwójną gardą
słono dziś płacę za swą hardość
a Tobie dobrze za nią płacą.

Do mnie nie zeszedł wszak z ekranu
w czasach gdy lekką brałem ręką
najlepsze z dziewczyn z świata czarów
i pracołonne jego piękno.

A tym czasem program dnia
odczytanie listy praw gimnastyka
zbędnych pytań brak
pielęgniarski wkładam strój
i tanecznie ruszam w bój
destyluję treść dwóch słów
wiem że dobrze je rozumiesz skarbie mój.

Czasy niewoli i męczeństwa
obrączek lśniących święty kastet
złota kołyska dla małego
i pomnik oczu w luster tafli...

...z sił całych ustać na ich straży
chciałem lecz poszło jak najgorzej
tej nocy kiedy dla Twojej twarzy
tysiąc okrętów wyszło w morze.

A tymczasem program dnia...

Wróć do mnie me obłądne ciało
poetom swą zostawiam duszę
dzięki za bajzel stratę całą
mój nagły powrót do pieluszek.
Na swoje dziś przysięgam znamię
o którym śpiewa się już pieśni
że wszystkie błędy swe naprawię
znów będę pierwszy